



Witajcie!

Pierwszy numer News4 You ujrzał wreszcie światło dzienne. A oto i my. W tym roku pracujemy w dwóch zespołach: Ania Nehring, Ania Deneka, Natalia Bela, Weronika Różycka, Agata Kwiatkowska i jedyny mężczyzna w zespole – Adrian Skonieczek. Wszyscy oczywiście z 2 a oraz Natalia Borkowska, Maja Dyl, Tatiana Obst, Emilia Nowak, Oliwia Wiederska, Dominika Wieliczko i jeden przedstawiciel płci brzydkiej Błażej Synak. Chodzimy do klasy 6 e.

Nad słowem czuwa pani Magda Łozowska, nad składem – pani Marta Rogacka-Bojczuk. Znajdźcie nas w piątek o 9.35 i 14.25, a także na stronie internetowej szkoły: www.sp4gda.edupage.org.

REDAKCJA N4Y



wi to
Niepodległość
ci
str. 2

Autor: Maja Dyl

W numerze:

Z życia szkoły: Obchody 100-lecia Niepodległości
Wywiad z panią Aleksandr Szalek

Reporterskim okiem: Spacer po Pruszczu, Parada zabytkowych samochodów we Wrocławiu, Wycieczka 6 e do Faktorii

Palcem po mapie: Azja: Poznaj Japonię, Ameryka:

Szalony Ko i polskie akcenty

Dla ciekawskich: Curling, Tajemnice Coca-Coli, Liście koki dla głodnych wiedzy, Czy kolor kwiatów ma znaczenie?, Skąd się wzięły nazwiska? Jak przestraszyć siada? Przepis Natalii na ciasteczka
Piórem i palcem: Diament ogrów - opowiadanie, recenzja książki Nicolii Yoon, Rysuj z Mają

Z ŻYCIA SZKOŁY ▶

wi to Niepodległość ci w naszej szkole

11 listopada uczniowie naszej szkoły wzięli udział w obchodach rocznicy odzyskania niepodległości. Kilka dni wcześniej na godzinach wychowawczych zostały wykonane białe - czerwone kokardy narodowe, które w tym dniu przypięli na znak naszego patriotyzmu. Podczas przerw rozbrzmiewały polskie pieśni patriotyczne, a w holu głównym zawieszono prace plastyczne wykonane przez uczniów. Tego dnia wielu z nas przyszło ubranych w biel i czerwiec, nasze narodowe barwy.

W ten sposób – radością i dumą – celebrowaliśmy 100-lecie odzyskania niepodległości po raz pierwszy. Pozytywne emocje udzieliły się także nauczycielom, co można zobaczyć na zdjęciu z pokoju nauczycielskiego. Wszyscy byli podekscytowani, która klasa wygra



biało – czerwony rywalizacji. Naszym redakcyjnym zdaniem taka forma wzięcia udziału jest wspaniałą formą integracji szkolnej społeczności. Podziękowania dla uczestników historii: Anny Kokoszki i Mileny Radziszewskiej – Senejko.

N4Y

Fotorelacja z obchodów 100-lecia odzyskania niepodległości w naszej szkole



WYWIAD z Aleksandr Szalek

Go ciem redakcji gazetki jest pani Aleksandra Szalek, psycholog pracuj ca w naszej szkole. Wszyscy, którzy maj zły dzie , nie układaj im si relacje z rodzicami i kolegami albo po prostu chc si wygada , wiedz , e wystarczy wej na drugie pi tro i zapuka do drzwi. Pani Ola ka dego wesprze ciepłym u miechem i dobrym słowem.

Wywiad z pani Ol przeprowadziła Tatiana Obst.

Tatiana: Dzie dobry, czy mogłaby Pani opowiedzie o sobie?

Pani Ola Szalek: *Urodziłam si w Gda sku. W Pruszczu Gd. mieszkam od roku 1991. Jestem mam dwóch synów. W wolnym czasie czytam ksi ki. Lubi pływa . Ch tnie chodz do teatru.*

Jak długo pracuje Pani jako psycholog ?

W naszej szkole pracuj od 1995 r.

Czy trudno pracuje si z dzie mi i młodzie ?

Nie, praca z młodzie jest interesuj ca, poniewa dziel si oni swoimi spostrze eniami, maj niestandardowe opinie. Oceniaj wiat inaczej ni doro li.

Z jakimi problemami spotyka si Pani na co dzie w pracy?

Problemy dzieci i młodzie y dotycz przede wszystkim trudno ci w kontaktach z innymi lud mi, kłopotów z nauk . Przyczyny tych problemów s bardzo ró ne.

Czy zawsze udaje si rozwi za problem?

Najcz ciej tak. Zdarza si jednak, e musz skierowa dan osob do innych specjalistów, np. w celu wykonania diagnozy.

Co ciekawego jest w zawodzie psychologa? Jakie s plusy i minusy tej pracy?

Wielkim plusem jest poznawanie perspektywy innej osoby. Poza tym jest to satysfakcja płyn ca z mo liwo ci udzielenia komu adekwatnej pomocy. Praca z dzie mi i młodzie wnosi du o rado ci, zawsze mo na dowiedzie si od nich czego ciekawego. Minusem jest du e zaangażowanie emocjonalne. Czasem długo prze ywam trudne sytuacje, z którymi borykaj si nasi uczniowie.

Czy to jest trudny zawód?

eby wykonywa ten zawód, trzeba mie nie tylko wła ciwe wykształcenie, ale tak e pewne cechy osobowe. Kto , kto na przykład nie jest empatyczny, wra liwy i otwarty na potrzeby innych, nie powinien pracowa w tym zawodzie.

Czy lubi Pani swoj prac ?

Bardzo! Daje mi du o satysfakcji.

Czy zawsze chciała Pani zosta psychologiem?

Nie, zdecydowałam si na ten kierunek studiów dopiero w ostatniej klasie liceum. Wcze niej chciałam zosta archeologiem.

Czy zdarzyło si , e komu nie była Pani w stanie pomóc?

Tak, to mo e si zdarzy . Bywa, e dana osoba nie chce zmieni swojego post powania i podj współpracy.

Na koniec bardzo prosz o odpowied na pytania dotycz ce tego, co Pani lubi najbardziej.

Ulubiony kolor:

Czerwony.

Ulubione zwierz :

Pies.

Ulubiona potrawa:

Rosół.

Ulubieni aktorzy:

Jeremy Irons, Cillian Murphy.

Ulubiona ba z dzieci stwa:

Mała syrenka.

Ulubiona ksi ka:

Germinal – Emila Zoli.

Bardzo dzi kuj za rozmow .

REPORTERSKIM OKIEM

Via pomnika

Pruszcz, cho mo e miasto małe i nie ma jakich mega super wypasionych zabytków, jest miejscem z histori . I wieloma pomnikami... I – a jednak, ciekawymi miejscami. Zapraszam na małe zwiedzanie!

Historia, która si ga staro ytno ci...

Sama osada istniała jeszcze za czasów Imperium Rzymskiego, wi c nasze miasto ma naprawd dług histori . Handlarze znad Morza ródziemnego przybywali do nas, na Pomorze, by dosta sucinum, czyli nasz bałtycki bursztyn. e te im si chciało! Wyruszyli z ciepłych

provincji, a trafiali do zimnych krajów nadbałtyckich, gdzie czekała ich zimna i deszczowa pogoda. Tak oto nasz Pruszcz, nie b d cy jeszcze Pruszczem, doczołgał si do mrocznych wieków redniowiecza słyn cych z ciemnoty nie tylko chłopów oraz zabobonów. Jedynym wiatłem w owych czasach był chyba tylko odbłask płon cych stosów, na które rzucono ka dego, kto kwestionował zdanie Ko cioła, albo ka dego, kogo pos dzano o kontakty z diabłem. Ale w tych strasznych czasach mała osada została Pruszczem dzi ki gda skiemu komturowi – Ludwigowi von Essen (to taki zwierzchnik w niektórych zakonach rycerskich, takich jak joannici, templariusze, czy Krzy acy, których pełna nazwa brzmi Zakon Naj wi tszej Marii Panny Domu Niemieckiego w Jerozolimie.). Sam dokument został wydany 18 pa dziernika 1367 roku. Tak w zasadzie mo na uzna t dat jako dat urodzin Pruszcza, czyli, e 18 pa dziernika tego roku obchodzili my 650 urodziny Pruszcza! Sama osada została najpierw wsi , zało on na prawie niemieckim. Dla tych, którzy s w to niewtajemniczeni: lokacja na prawie niemieckim – zało enie miasta, b d wsi na prawach obowi zuj cych w Niemczech.

W czasach nowo ytnych odwiedzali nasze miasto polscy władcy, ale Pruszcz cz sto był swoistym zapleczem technicznym dla kolejnych, przewijaj cych si armii.

Rozpoczynamy Via Pomnika!

Nie wiem, czy wiedzieli cie, e w 49 Bazie Lotniczej, był kiedy podobóz Stutthof. Zreszt niedaleko znajduje si pomnik po wi cony ofiarom Marszu mierci. Znajduje si przy ulicy Powsta ców Warszawy. Obecnie teren, na którym znajduje si pomnik, jest rozbudowywany. Srodze si zawiodły my, e nie mo emy zrobi zdj napisu, ale ruszyły my dalej, nie zatrzymuj c si i nie płacz c z tego powodu.



Na ulicy Dworcowej znajduje si pomnik po wi cony kobietom – wi niarkom, które gin ły przy pracy w Rusocinie. Było ich 300. Niestety redakcja szukała tego pomnika, ale nasze starania nie opłaciły si i ruszyły my w dalsz wypraw Via Pomnika!

Kolejnym miejscem, gdzie postawiły my nasze nogi, był stary cmentarz, a raczej miejsce, gdzie kiedy był. Obecnie znajduje si tam brama wej ciowa i krzy z napisem informuj cym, e cmentarz przeniesiono i znajduje si przy ulicy Obro ców Pokoju, gdzie nie dotarły my.

Kolejny pomnik, który stan ł na naszej drodze, jest dosy

du y. Mój aparat go nie obejmował, dlatego musiałam si troch oddali , aby został ukazany w cało ci. Jest to mianowicie pomnik Bohaterom 24 marca 1945 roku. Znajduje si on przy ulicy Grunwaldzkiej, przy du ym skrzy owaniu, na Placu Wyzwolenia.



Po zrobieniu zdj ruszyły my dalej.

Pomnik Nike został kolejnym punktem naszej podró y przez Pruszcz. Dla tych, którzy dawno nie mieli mitologii w szkole, przypominam, e Nike to bogini zwyci stwa, w Rzymie nazywano j Wiktori . Pomnik znajduje si na przy ulicy Wojska Polskiego na Placu Jana Pawła II. Na tym placu mo na znale teraz małe rze by zatytułowane Via Sancta – Droga do wi to ci i jest to rz d rze b przedstawiaj cych Jana Pawła II wraz z ró nymi opisami. Pomniki zostały stworzone przez prof. Czesława D wigaja. Tak w sumie to Pruszcz chyba naprawd lubi rozpoczyna zdania od Via, nawet ja to zrobiłam daj c tytuł Via Pomnika!



Nast pnym celem został młyn na ulicy – a jak e Wojska Polskiego. Spieszyły my si ju trozsk i zrobiły my zdj cie temu, co zastały my w młynie, a raczej przy wej ciu do sklepu znajduj cego si tam. Niestety młyn musiały my sobie darowa .

Mimo i nasza trasa nazywa si Via Pomnika!, nie mogły my darowa sobie zrobienia chocia jednego zdj cia Ko ciołowi Podwy szenia Krzy a oraz plebanii, czyli obecnej biblioteki miejskiej, do której ucz szczam cz ciej ni do sklepu z ciuchami. Ten neogotycki ko ciół charakteryzuje si bogatymi zdobieniami, ale przy ko cie w. Franciszka z Asy u w Porto przypomina ubog słu c ! Swoj drog tamten ko ciół zamkni to z powodu... zbyt wielu ozdób! Przecie cała złota ciana to nic wielkiego, prawda? Postanowiły my nie wchodzi

do kościoła, tylko przejdź się po parku, który znajduje się koło kościoła. Nie robiłyśmy zdjęć, bo byłyśmy na terenie kościoła, ale musicie uwierzyć mi na słowo – było tam bardzo ładnie i jesiennie. Po krótkim odpoczynku w parku, ruszyłyśmy dalej. Po kilku chwilach znalazłyśmy się przy restauracji U Jakuba, gdzie kiedyś znajdowała się sala gimnastyczna szkoły, której budynek służył za siedzibę kancelarii prawnej. Z tablicy pamiątkowej, wiszącej na ścianie dawnej szkoły, dowiedziałyśmy się, że w tej szkole w sierpniu 1939 roku hitlerowcy uwięzili kilkuset polskich patriotów, dla których ta szkoła stała się początkiem drogi do obozów śmierci. Po krótkiej zadumie ruszyłyśmy dalej.

Byłyśmy już trochę zmęczone po tej wyprawie, więc postanowiłyśmy wrócić do domu. Zdecydowałyśmy się pójść nad Raduni, gdzie łabędzie nas ewidentnie nie polubiły.

W naszym mieście jest wiele ciekawych miejsc. Wystarczy się rozejrzeć. Chciałyśmy odwiedzić jeszcze Cmentarz Ołnierzy Radzieckich, ale byłyśmy już zmęczone. Przeszłyśmy 14 kilometrów, nie zatrzymujcie się i nie korzystajcie z autobusów ani rowerów. Może w końcu nie tylko zechcesz zwiedzić nasze miasto?

Zwiedzały: Anna Nehring i Anna Deneka

Stary młyn przy ulicy Wojska Polskiego



Nad Raduni



Stary cmentarz przy ulicy Wita Stwosza



Karczma U Jakuba



Parada i rajd samochodowy we Wrocławiu

W te wakacje pojechałam z rodzicami na Motoclassic Wrocław.

To impreza pojazdów zabytkowych, na którą przyjeżdżają nawet przedwojenne samochody, ale zaczniemy od początku. Na tej imprezie byliśmy nie pierwszy raz, lecz już czwarty i z każdym razem jest wspaniale.

W tym roku nie uczestniczyliśmy w rajdzie tak jak zawsze, ponieważ Mercedes, którym jeździmy na tego typu imprezy, kilkadziesiąt kilometrów przed Wrocławiem zaczął głośno pracować.

Na szczęście wzięliśmy udział w paradzie, która naprawdę była dobrze zorganizowana. Gdy jechaliśmy miastem, to ulice były pozamykane, nawet tramwaje nie jeździły.

Parada była świetna, rajd na pewno też. Polecam wszystkim odwiedzenie tej imprezy.

A tu jeszcze parę zdjęć.

Dominika Wieliczko 6 e



Wycieczka do Faktorii

W ród o godzinie 9:45 pojechali my autobusem do Faktorii. Gdy dotarli my na miejsce i kupili my bilety, zacz li my zwiedzanie wraz z przewodnikiem. Przewodnik zabrał nas do budynku wygl daj cego jak chata z dawnych czasów. Tam ogl dali my film o ludziach zamieszkuj cych te tereny oraz o tych, którzy w drowali nawet po 2000 km, eby tylko kupi bursztyn.



ywica była bardzo po dana, a warto jej czasami przekraczała warto dzisiejszego złota. Dowiedzieli my si tak e, jak robiono naczynia i bi uteri oraz jak wygl dał pochówek zmarłych osób. Potem wszyscy gło no po egnali my przewodnika i udali my si do wyj cia.

Wycieczka była udana i wszyscy byli zadowoleni, my l , e wszyscy ch tnie powtórzyliby t wycieczk .

Tatiana Obst 6e

PALCEM PO MAPIE

Ciekawe miejsca w Japonii

Himeji Castle- zamek został wpisany na wiatow listu dziedzictwa UNESCO oraz otrzymał nazw skarbu narodowego Japonii. Z ostatniego pi tra budowli wida pi kne widoki. Warto zwiedzi tak e, park i okoliczne pawilony.



wi tynia Kikakuji- miejsce, które obecnie mo emy podziwia niestety nie jest oryginałem. W 1950r. młody mnich podło ył ogie i tym samym spalił cały Złoty Pawilon, który został odbudowany w 1955r.



Tokyo Motropolitan Government Buildings - punkt dla osób lubi cych tłok miasta. Na wie mo na wjecha za darmo. Po wjechaniu na szczyt czeka platforma widokowa, z której wida pejza Tokyo.



Tatiana Obst 6e

Szalony ko , podró do Ameryki

Szalony Ko (ang. Crazy Horse) (ur. 4 grudnia 1849, zm. 5 wrze nia 1877) – wódz Indian plemienia Oglalów, nale cych do konfederacji Teton Dakotów (Siuksów), którzy uwa ali go za duchowego przywódc , którego misj było ratowanie niezale no ci Siuksów Dakota i ich obrony przed wtargni ciem białego człowieka na Wielkie Równiny.

Urodził się w obecnej Dakocie Południowej, niedaleko Rapid City. Data urodzenia nie jest pewna – podaje się ok. 1842 rok. Był synem szamana i bratankiem wodza Ctkowanego Ogona, który zgodził się sprzedać władzom odkryte przez siebie złota w Black Hills za 60 000 000 dolarów, jednak kwota okazała się zbyt wysoka i nie przyjął jej.

Już w młodości zyskał sławę wielkiego wojownika, zanim to jednak osiągnął, zdołał przed ukończeniem 12. roku życia zabić bizona i otrzymać własnego wierzchowca. W 1865 roku sprzeciwił się zbrojnie planom wybudowania drogi do złotonych pól w Montanie: połączył swe siły z wodzem Dakotów Czerwony Chmur, dzięki czemu wyrobił sobie wysoką pozycję wśród Siuksów. W 1866 odegrał decydującą rolę w zniszczeniu oddziału Williama J. Fettermana w Forcie Phil Kearny.

W 1868 Czerwona Chmura podpisał z Amerykanami traktat pokojowy, którego Szalony Ko nie uznał, nie chcąc zaprzestać walki. Próbował przeszkodzić penetrowaniu terenów Dakotów dokonywanemu przez Amerykanów.

W 1873 zaatakował mierniczych, których generał George Armstrong Custer wysłał do Black Hills. Gdy w 1874 odkryto tam złoto, Szalony Ko odmówił opuszczenia terenów przyznanych Siuksom, które stały się obiektem zainteresowania poszukiwaczy złota. Doprowadziło to do zwycięskiej dla Indian bitwy nad Powder Creek, 17 czerwca 1876, w której pokonany został generał George Crook, po czym Szalony Ko wyruszył na północ i sprzymierzył się z wodzem Siedzącym Bykiem: przyłączył się do niego i był jednym z głównych wodzów oraz autorów zwycięstwa 25 czerwca w bitwie nad Little Bighorn, podczas której poległ generał George Armstrong Custer. Po zwycięstwie Dakotów i wycofaniu się Siedzącego Byka do Kanady, Szalony Ko powrócił z resztą plemienia w rodzinne strony, jednak ścigany przez generała Crooka kontynuował walkę z Amerykanami, tym razem przeciwko generałowi Nelsonowi Milesowi. 8 stycznia 1877 nad rzekę Tongue w południowej Montanie Szalony Ko natarł z zaskoczenia z 800 wojownikami, lecz ukryte w wozach przez Milesa działa sprawiły, że Szalony Ko podjął odwrót w stronę urwiska, po czym uciekł ze swoją armią pod osłoną burzy śnieżnej, gdy oddziały Milesa przeszli do kontrataku.

5 maja 1877 Szalony Ko zjawił się w Forcie Robinson w rezerwacie Red Cloud w północno-zachodniej Nebrasce na czele około 800 wygłodzonych i obdartych wojowników. Podał się wówczas Crookowi nakłaniany do tego przez swego wujka – Pstrego Ogona – i mając wzgląd na stan swoich ludzi. Zmarł przez długi głód.

Upamiętnienie

Ogromny, powstający pomnik Szalonego Konia wykuty w skale, autorstwa rzeźbiarza polskiego pochodzenia Korczaka Ziółkowskiego, można zobaczyć niedaleko Custer City w hrabstwie Custer stanu Dakota Południowa.

Weronika Różycka
ródła: Wikipedia.pl



DLA CIEKAWSKICH

Curling

to dyscyplina sportowa wywodząca się już z przedniewiecznej Szkocji. Dyscyplinę uprawia się na lodzie. Sport ten wymaga ogromnej precyzji, dlatego nazywają go lodowymi szachami. Zasady wyglądają następująco: każda drużyna ma po 4 zawodników, jeden z nich zagrywa tzw. kamie (co podobnego do czajnika, wyszlifowany kamień z uchwytem), po czym dwie osoby ze szczotkami wyrównują i ocieplają tafle lodu, aby kamień przesunął się jak najbliżej celu. Cel nazywany jest domem. Wygrywa drużyna, której kamienie znajdują się najbliżej rodka okręgu. Kanada jest jedną z najlepszych drużyn na świecie w tej dyscyplinie, wygrała ponad 36 razy mistrzostwa świata. W Polsce sport ten nie jest zbyt popularny, ale powoli staje się coraz bardziej rozpoznawany i uprawiany przez różnych ludzi.

Beata Synak 6 e



ródło: http://astanatimes.com/wp-content/uploads/2015/12/IMG_3892.jpg

Czy znasz pochodzenie swojego nazwiska?

Skąd się wzięły nazwiska? Po co powstały? Do XIII wieku w Polsce używano tylko imion lub nazw osobowych. W XIII wieku bogata społeczność, taka jak na przykład szlachta lub bogaci mieszczaństwo zaczęła używać takich określeń człowieka, jak Jakub syn Jana, Jan Mały (od wyglądu) lub Bolesław z Czarnowa (od miejsca urodzenia bądź zamieszkania). W XIV i XV wieku takie określenia były używane coraz częściej, a w wieku XVI jest to już rzecz powszechna.

W XVII wieku nazwiska zaczęły być dziedziczne - znowu rozpoczęła to zamożna społeczność. W tym samym wieku nazwiska przybrały już dzisiejszą postać, np. Nowak czy Kowalski. Polskie nazwiska powstawały często od tw. talentów, zawodów albo od przypadkowych historii. Jeśli ktoś wietnie gotował, nazywano go Kucharczyk. Ten, kto urodził się wieczorem, nazywany był Wieczorkiem. Nazwiska tworzone też od nazw zwierząt czy roślin. I tak od wilka powstał Wilczek albo Wilczak, Borowicz z kolei od boru. Nazwiska także brały się od imion. Stąd mamy w Polsce Adamskich, Adamczyków i Adamczaków.

Bardzo dużo polskich nazwisk pochodzi od nazw miejscowych, w których mieszkała rodzina, lub, z których pochodziła.

Nazwiska polskie skrywają bardzo dużo tajemnic! Mam nadzieję, że kiedyś już wiecie, jak szukać pochodzenia swojego nazwiska. Sporo informacji można znaleźć w internecie.

Beata Synak

PS Słownik etymologiczny podaje takie pochodzenie mojego nazwiska:

Synak - w grupie nazwisk pochodzących od syn; te od ukraińskiego synij 'siny'.

Historia Coca-Coli

Początki rywalizacji Pepsi i Coca-Coli sięgają jeszcze XIX w., gdy w laboratoriach farmaceutów powstały receptury napojów, mających pierwotnie służyć jako lekarstwa. W 1886 r. John S. Pemberton, farmaceuta z Atlanty, opracował formułę napoju na bazie liści koki i orzechów koki, którą rozreklamował później - jako Coca-Cola - Asa Candler. 12 lat później, w 1898 r. inny farmaceuta, Caleb Bradham, opracował przepis na rodek, który miał pomagać na niestrawność, a stał się Pepsi, jednym z najpopularniejszych napojów gazowanych.

Przez lata receptury Coca-Coli i Pepsi były ściśle strzeżone, a fanatycy obu marek nieustannie podnosili wysokość jednego napoju nad drugim. Jednak po ujawnieniu sekretnych składników, okazało się, że różnice nie są takie wielkie, co widać w porównaniu autorów bloga cnntees.com. Owszem, Pepsi jest nieco mniej gazowana niż Coca-Cola,

ponieważ zawiera mniej CO₂. Pepsi zawiera również mniej sodu niż Coca-Cola, a także mniej cukru, choć jej smak jest słodszy. Coca-Cola ma waniliowy posmak, podczas gdy w Pepsi dominuje cytrusowy aromat. Ponadto Pepsi zawiera więcej kofeiny niż Cola.

Pomimo tych różnic zarówno Pepsi, jak i Coca-Cola to wciąż mieszanina wody i dużej ilości cukru. W jednej małej puszcze mieści się jego aż szesnaście kostek, a w dwulitrowej butelce około 70, czyli około szklanki cukru. To przerażająca ilość! Ponieważ przeciętny Polak spożywa 42 kg cukru rocznie, wkrótce czeka nas epidemia otyłości, szczególnie wśród dzieci i młodzieży, których ulubionym napojem jest właśnie nie-coca-cola lub pepsi.

Coca-Cola, jako pierwsza na rynku, od razu zdobyła przewagę nad Pepsi. Na początku XX wieku, w czasie gdy Pepsi walczyła o klientów, Coca-Cola zatrudniła pierwszą profesjonalną agencję marketingową - D'Arcy Advertising Company. W reklamach zaczęły się pojawiać gwiazdy estrady, takie jak Hilda Clark, czy sportowcy.



W 1915 r. powstała kultowa butelka Coca-Coli, która stała się prawdziwym symbolem pop kultury.

Niestety, plastikowe butelki, z których pijemy słodkie napoje, zawierają metale ciężkie, których nagromadzenie w organizmie prowadzi do niewydolności nerek, chorób serca i zaburzeń hormonalnych. Jeśli do tego dodamy kofeinę i cukier, które spożywamy w nadmiarze, otrzymujemy przepis na skrócenie sobie życia.

Może czas zacząć patrzeć na coca-cola i pepsi jak na ikony pop kultury, czyli obejrzeć na zdjęciu, a w przypadku pragnienia sięgnąć po zwykłą wodę. Koniecznie w szklanej butelce

Adrian Skonieczek 2 a

Liście koki

Liście koki są powszechnie spożywane przez mieszkańców Ameryki Południowej, zwłaszcza tych, którzy żyją w krajach andyjskich. Liście koki pomagają także turystom przetrwać górskie wycieczki na wysokich wysokościach, gdy łagodzą objawy choroby wysokościowej (wysokogórskiej).

Sprawdź, jakie właściwości mają liście koki i ile wspólnego mają z kokainą.

Liście koki pochodzą z rośliny o nazwie krasnodrzew pospolite (Erythroxylum coca Lam.), znanej także jako krzew kokainowy lub kokainowiec pospolite. Krasnodrzew

pospolity w stanie naturalnym występuje w Ameryce Południowej w wilgotnych lasach wschodnich stoków Andów w Peru, Boliwii i Kolumbii na wysokościach 600-2000 m n.p.m., gdzie jest uprawiana w uprawach wieloletnich.

Liście koki - właściwość zdrowotna

Mieszkańcy Ameryki Południowej traktują liście koki jako bogate źródło składników odżywczych oraz substancji, która poprawia samopoczucie. Pożycie liści koki jest szczególnie korzystne dla mieszkańców krajów andyjskich, którzy żyją w niekorzystnych warunkach, wysokogórskich klimacie, gdzie jest mało tlenu w powietrzu. Picie liści koki lub picie mate de coca, czyli herbaty ze liści koki, rozrzedza krew, co jest niezbędne do życia w takich warunkach. Warto wiedzieć, że w La Paz, czyli stolicy jednego z krajów andyjskich - Boliwii, leży na wysokości ponad 4 tysięcy metrów.

Liście koki pomagają także turystom w górskich przeprawach, gdy łagodzi dolegliwości związane z chorobą wysokościową. Choroba wysokogórska to zespół objawów będący wynikiem braku adaptacji do warunków panujących na dużych wysokościach - powyżej 2500 m n.p.m. Wówczas zawartość tlenu w powietrzu, ze względu na rozrzedzenie atmosfery, obniża się. Pojawiają się wtedy bóle głowy i silne zawroty, nudności i wymioty oraz brak apetytu, ogólne osłabienie organizmu i zaburzenia koordynacji ruchowej.

Liście koki jak narkotyki

W wielu krajach, tak jak i w Polsce, liście koki są zakazane, ponieważ zawierają w sobie ok. 1-2 proc. kokainy i są traktowane jak narkotyki. Zawartość kokainy zależy od tego, na jakiej wysokości rośnie krzew. Wykazano, że im wyżej jest położenie miejsca uprawy krzewu koki nad poziomem morza, tym wyższa jest zawartość kokainy w jego liściach (jednak naukowcy nie potrafili wytłumaczyć, dlaczego). Maksymalnie może zawierać 2 proc. tego narkotyku. Warto wiedzieć, że na wyprodukowanie 1 kg kokainy potrzeba około 45 kg suszonych liści koki.

Adrian Skonieczek



Symbolika kwiatów

Kwiaty to jedno z najpopularniejszych prezentów na np. urodziny, imieniny, Dzień Matki, Dzień Kobiet oraz na wiele innych okazji. Jeśli ty i osoba, którą chcesz obdarzyć, nie znają symboliki kwiatów i kolorów, to nie jest to wielka gafa, ale jeśli osoba, która dostaje kwiaty, zna ich znaczenie, to możesz mieć pewność, że prezent jest gwarantowany. Dlatego, aby nie przydarzyła ci się taka przygoda, przygotowałam symbolikę kwiatów i ich kolorów.

Symbolika kwiatów

Bratek

Jest to kwiat, który oznacza, że pamiętam o drugiej osobie

i liczymy na to, że ona też będzie o nas pamiętać.

Chryzantema

Jest to kwiat, który kojarzy się ze smutkiem, ze zmarłymi. Nie obdarowuje się nim nikogo. Jednak jej znaczenie jest inne, różowa oznacza oddanie, czerwona miłość, a żółta miłość i ukochanej osobie.

Cyklamen

Kwiat ten oznacza rozstanie. Jeśli zakochani dają sobie cyklamen w prezencie, nie ma między nimi szans na pogodzenie.

Fiołek

Kwiat ten oznacza miłość, radość, ale też smutek z powodu tego, że ktoś bliski o nas zapomni. Smutek i żal wyrażają fiołki wonny i alpejski.

Frezja

Frezja to wyraz szacunku, uznania oraz radości, ale także zaproszenie do flirtu.

Goździk

Biały kwiat oznacza niewinność, czerwone to podziw, różowy wieczna pamięć o obdarowanej go dziewczynie, a żółty to pogarda.

Hiacynt

Hiacynt oznacza przykroć wywołany zachowaniem bliskiej osoby. Błękitny kolor tego kwiatu oznacza stałość w uczuciach, pogląd. Biały jest wyrazem sympatii, żółty szczera z powodu miłości, fioletowy załóż Przebacz mi, bo zrobiłem źle, albo Kochaj mnie bardziej.

Irys

Irys oznacza zaufanie, ale jeśli otrzymamy niebieski kwiat, to jest to już obietnica. Natomiast fiolet sugeruje, że ktoś o nas już nie pamięta.

Konwalia

Konwalia jest symbolem delikatności i nie miałości. Konwalie daruje się osobie, którą uważa się za bardzo ładną.

Niezapominajka

Jeśli damy komu niezapominajkę, to chcemy, aby ta osoba nigdy o nas nie zapomni, ale pragniemy też, aby ta osoba nigdy o nas nie zapomni.

Róża

Najlepiej podarować czerwone róże, symbol niezmiennym miłości, takiej a do miłości, bez żadnych upadków. Białe kwiaty możemy podarować osobie, której chcemy podziękować, lub dziecku, ale również wręcz jako kwiaty miłości. Biały kolor to symbol szacunku, skromności oraz niewinności, ale też niewinnej pierwszej miłości.

Jeśli podarujemy komu różowe róże, to jest to oznaką przyjaźni, objawem uznania, wdzięczności za coś niezwykłego, podziękowania.

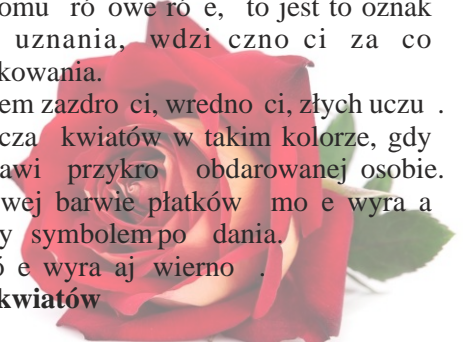
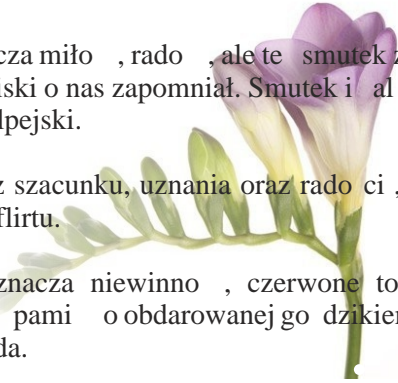
Żółte róże są symbolem zazdrości, wrogości, złych uczuć. Starajmy się nie wręczać kwiatów w takim kolorze, gdy możemy tylko sprawić przykroć obdarowanej osobie. Róża o pomarańczowej barwie płatków może wyrażać zdradę, ale również by symbolem podania.

Natomiast błękitne róże wyrażają wierność.

Znaczenie kolorów kwiatów

Biel

Biel to symbol czystości, niewinności i szczerości. Daj



komu kwiaty o tej barwie, wyrażamy wobec niego same szlachetne, szczerze uczucia.

Ół

Nie należy nikomu dawać kwiatów w tym kolorze, gdyż słońce symbolem złych uczuć i wywołuje tylko negatywne emocje. Ółty kolor to symbol zazdrości oraz złości.

Ró

Podarowanie komu kwiatów w różowym kolorze wyraża przyjaźń wobec obdarowywanej nimi osoby.

Czerwie

Kwiaty w tym kolorze daje się tym, których się kocha, są dla nas najważniejsi. Dziewczynie, matce, siostrze. Czerwie to symbol miłości i poświęcenia oraz namierzenia.

Biały

Kolor ten oznacza wierność drugiej osobie, wierność na zawsze, na wieki.

Fiolet

Kwiatami w tym kolorze nie obdarowujemy nikogo, dlatego fiolet oznacza ból oraz smutek. W przypadku miłości fioletowy kolor symbolizuje jej koniec.

Ziele

Ziele to nadzieja oraz szczęście, ale także kompromis, a przede wszystkim nieśmiertelność. W naszej kulturze nie ma zwyczaju darowywania zielonych kwiatów, może dlatego, że wydają nam się monotonne, zielona łąka, zielony kwiat. Jednak warto przełamać stereotypy i warto wręczyć komuś, kto nie ma już nadziei na lepsze jutro zielony bukiet.

Łączenie kolorów kwiatów

Łącząc ze sobą kolory kwiatów zmieniamy znaczenie całego przekazu, na przykład radość i szczęście to połączenie ółtej barwy z czerwoną. Ółty kolor przestaje tutaj być odbierany negatywnie. Natomiast białe kwiaty połączone z czerwonymi oznaczają jedno.

Mam nadzieję, że wam pomogłam.

Weronika Różycka

ródła: <http://www.swiatkwiatow.pl/poradnik-ogrodniczy/znaczenie-kwiatow-kolory-kwiatow-i-ich-symbolika-id630,2.html>

Jak przestraszyć siostrę

Składniki:

1 łyżka elatyny,
2 łyżki gliceryny,
2 łyżki wody,
1 opakowanie białych chusteczek higienicznych trzywarstwowych,
czarna matowa cień do powiek lub czarna kredka do oczu,
puder matujący,
podkład matujący w płynie,
czerwona pomadka lub czerwony cień do powiek,
czerwony i niebieski barwnik.

Efekt otwartej rany

Elatynę i glicerynę mieszają z wodą i podgrzewają, nie doprowadzając do zagotowania się. Podgrzewają do momentu, gdy zawiesina będzie gęsta, lecz nie zwarta. Powstała masa ostudzi, co jakiś czas mieszają ją, tak aby masa nie była nakładana na twarz, nie powodując oparzeń oraz aby masa nie zastygła.

Rozdziel chusteczki na poszczególne warstwy, a następnie porwij każdą z warstw na mniejsze kawałki. Wszystkie brzegi kawałków muszą być postrzępione.

Nakładamy naszą masę na miejsce, gdzie chcemy, aby powstał efekt otwartej rany. Kawałki chusteczek przyklejamy do nałożonej masy na twarzy. Na kawałki chusteczek nakładamy warstwę masy z elatyny i gliceryny, a na to kolejną warstwę chusteczek, którą znów pokrywamy naszą masą. Powstała skóra powinna składać się z czterech takich warstw. Jednak jeśli chcemy uzyskać efekt głębszej rany, warstw tych powinno być więcej.

Gdy sztuczna skóra wyschnie, nakładamy na nią miejscami puder matujący, aby makijaż, który mamy wykonać, lepiej się trzymał. Następnie za pomocą np. pilniczki rozrywamy sztuczną skórę, tak aby powstała otwarta rana



z postrz pionymi kawałkami skóry.

Pudrujemy wn trze rany.

Czarnym cieniem lub czarn kredk do oczu malujemy wn trze rany.

Podkładem matuj cym dokonujemy korekty, aby miejsce ł czenia sztucznej skóry z nasz twarz nie było widoczne.

Wewn trzn stron sztucznej skóry oraz postrz piane jej brzegi malujemy czerwón szmink lub czerwonym cieniem do powiek.

Sztuczna krew

elatyn , gliceryn i wod podgrzewamy w tych samych ilo ciach jak na sztuczñ skór . Do podgrzewanej masy dodajemy czerwony barwnik i dobrze mieszamy. Nast pnie powoli dodajemy barwnik niebieski do momentu, a powstały kolor po wymieszaniu b dzie wg nas jak najbli szy kolorowi krwi.

Uzyskan krew studzimy. Za pomoc p dzelka malujemy wn trze rany, tak aby pokry wcze niejszy czarny podkład malowany czarnym cieniem czy kredk do oczu.

Kawałkiem g bki z du ymi dziurami umaczonej w sztucznej krwi stemplujemy okolice ł czenia sztucznej rany ze skór .

Je li masz pytania, skontaktuj si ze mn podczas przerw mi dzyzaj ciami.

Maja Dyl VIe

Przepis na ciasteczka z suszonymi owocami i orzechami

Składniki:

szklanka płatków orkiszowych
1/2 szklanki płatków ytnich
1 szklanka płatków owsianych
1 szklanka wybranych suszonych owoców i orzechów
2 jajka
2 czubate ły ki m ki pszennej
1 płaska ły eczka soli
1/2 szklanki cukru
15 dag masła
1 ły ka ekstraktu waniliowego lub prawdziwa wanilia

Przygotowanie:

Rozpu masło w rondelku.

Jajka roztrzep z cukrem i wanili .

Du e suszone owoce i orzechy pokrój na mniejsze kawałki.

Wsymp do miski, dodaj płatki i sól. Dodaj rozpuszczone masło, dokładnie wymieszaj.

Dodaj roztrzone jajka z cukrem, wymieszaj, wsypp m k i jeszcze raz dokładnie wymieszaj. Odstaw na 15 minut.

Rozgrzej piekarnik do 180 stopni.

Mas jeszcze wymieszaj i układaj na blaszce przykrytej papierem do pieczenia ciasteczka o dowolnej rednicy, powinny mie około 1 cm grubo ci.

Piecz przez 15-20 minut - ciasteczka b d gotowe, gdy brzegi b d wyrazi ciebr zowe.

Po wyj ciu ostud je na kratce.

Takie ciasteczka mo esz zabra na drugie niadanie do szkoły.

Aco jeszcze mo e si tam znale ?

Na pewno owoce lub warzywa, kanapka z ciemnego pieczywa np. z szynk lub jajkiem.

Do picia we najlepiej wod lub sok ze wie o wyciskanych owoców.

Zamiast kanapki mo esz zabra tortill z grillowanym kurczakiem.

Natalia Borkowska 6 eX



PIÓREM I P DZLEM

Diament ogrów

Dawno, dawno temu w odległej krainie toczyła się zacięta wojna pomiędzy Królestwem Trolli, a Królestwem Ogrów. Wojna toczyła się przez pięć lat, a zaczęła się poprzez oskarżenie Ogrów o kradzież najcenniejszego dla Trolli skarbu - diamentu, bez którego królestwo nie mogło istnieć. Oczywiście Ogrzy próbowały się bronić, mówiąc, że to nie one. Jednak Król Trolli, Mariusz, im nie uwierzył i zaczęła się wojna. Do króla z naszego świata dotarła przykra wiadomość o wojnie i zaczął poszukiwania najlepszego rycerza, który pomógłby rozwiązać ich problem. Jednak na próżno.

Pewnego pochmurnego dnia do zamku przybył młodzieniec, który miał na imię Artur. Gdy był młodszy, jego ojciec uczył go szermierki. Przybył do Króla i rzekł:

- Wasza wysoko! Przybyłem, aby rozwiązać problem, o którym mówi całe Królestwo.

- Drogi młodziecze! Nie wiem, czy jesteś na to gotowy, gdy ta wyprawa to pewna śmierć - odpowiedział Król.

Artur spojrział prosto w oczy Króla, co dało mu do zrozumienia, że wyruszy i stawi czoło śmierci.

- No dobrze. Ruszaj - powiedział Król.

Następnego dnia chłopak wyruszył w drogę. Musiał przejechać bardzo wiele kilometrów, a po wielu tygodniach dotarł na miejsce i bardzo się zdziwił. Oba Królestwa były zrównane z ziemi. Nagle w jego oczy błysnęło światło. Było bardzo mocne, ale Artur zdołał się obrócić w jego stronę. Zaczęła skakać radości, gdy ujrzał diament. Wziął go i schował do kieszeni. Czym prędzej pobiegł, aby oddać go Trollom. Dotarł na ich ziemię i wykrzyczał:

- Moście zakochajcie się w wojnie! Znalazłem wasz diament!

Trolle i Ogrzy spojrzały na niego. Jeden z Trolli zapytał:

- Gdzie znalazł nasz skarb?

- Znalazłem go w trawie - odpowiedział młodzieniec.

Król Mariusz wyciągnął diament do Króla Ogrów na zgodę. Władca przyjął przeprosiny i szybko zapomnieli o tej sytuacji.

Na szczęście wszystko dobrze się skończyło. Władcy pogodzili się i od tamtej pory żyli w przyjaźni.

Natalia Bela i Weronika Różycka

Recenzja książki Nicolii Yoon „Ponad wszystko”

Głównym bohaterem książki jest Madeline, dziewczyna, która od dziecka cierpi na bardzo rzadką chorobę SCID. Krótko mówiąc, jest to alergia na cały świat, przez co nasza bohaterka siedemnaście lat spędziła w domu ze specjalnymi filtrami powietrza. W momencie kiedy dościsiedniego domu wprowadza się nowa rodzina, dziewczyna zwraca uwagę

Olly'ego. Pomiędzy dwójką rozkwita przyjaźń, która jest niezwykle ważna dla Madeline, ale stanowi dla niej także i miętelnie niebezpieczeństwo. Osiemnastoletnia dziewczyna, która przez swoją chorobę nigdy nie zetknęła się z światem zewnętrznym, jest niedoświadczona i łagodna. Nie poznała bezwzględności i okrucieństwa niektórych ludzi, dlatego może wydawać się dziecinna, jednak z biegiem akcji może naobserwować, że Madeline zaczyna dojrzywać i nie jest już tak uległa jak na początku. W książce występuje kilku bohaterów: Maddy, jej mama, opiekunka /pielgniarka Maddy i Olly. Poznajemy także rodzinę Olly'ego, ale tylko z obserwacji Madeline. Jest też nauczyciel Maddy, który był u niej kilka razy w domu, aby zobaczyć i ocenić jej projekty. Odwiedzenie naszej bohaterki nie jest tak łatwe, trzeba wcześniej przejść szereg badań, aby przypadkiem niczym nie zarazić Madeline.

„Ponad wszystko” to książka dla młodzieży. Czyta się ją lekko i niestety bardzo szybko, jest to lektura na kilka, ale za to cudownych, godzin. Książka jest oryginalna i zaskakująca.

Uważam, że książka „Ponad wszystko” jest idealną lekturą dla każdego nastolatka.

Emilia Nowak klasa

Rysowanie drzewa

Jeśli masz chwilę czasu i pastele, możesz szybko stworzyć rysunek. Zdjęs jeszcze podarować go babci na święta. Zerknij, jak robi to Maja.

